

# Roman Krawczyk

---

## Dziękczynny hymn Symeona (Łk 2, 25–35)

---

Studia Redemptorystowskie nr 12, 255-264

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## DZIĘKCZYNNY HYMN SYMEONA (ŁK 2, 25–35)

**Słowa kluczowe:** Symeon, Dziecię Jezus, Rodzice, zbawienie, Mesjasz  
**Keywords:** Simeon, Baby Jesus, Mary and Joseph, salvation, Messiah  
**Schlüsselwörter:** Symeon, das Kind Jesus, die Eltern, die Erlösung, der Messias

Przeżywanie starości<sup>1</sup> jest w dużym stopniu uzależnione od kontekstu społecznego oraz kulturowego danego społeczeństwa i zmieniało się wraz z nim. I tak np. w okresach ekonomicznie pomyślnych, podobnie jak w pierwotnych społeczeństwach prehistorycznych, starcy cieszyli się uznaniem i szacunkiem. W starożytnej Grecji, gdzie ideałem było piękno, uroda i w związku z tym młodość, starość uchodziła za przekleństwo bogów. W następnych epokach istniała nieraz sprzeczność pomiędzy tym, co mówiono o starości, a rzeczywistą rolę, jaką ludzie starzy odgrywali w społeczeństwie, polityce, gospodarce i kulturze. W renesansie humaniści głosili odrazę wobec starości, a jednocześnie powierzano starcom odpowiedzialne stanowiska i przyznawano im najwyższe tytuły<sup>2</sup>.

Starość jest przede wszystkim problemem osobistym jednostki i od niej samej zależy, jak się na nią przygotowuje i jak ją będzie przeżywać<sup>3</sup>. W tekstach bi-

---

<sup>1</sup> Pojęcia „starzenie się” i „starość” są współzależne, ale nie są synonimami. Starość określa pewną fazę lub stan w życiu człowieka, natomiast „starzenie się” jest procesem. Zob. G. Orzechowska, *Aktualne problemy gerontologii społecznej*, Olsztyn 2001, s. 10–12.

<sup>2</sup> G. Minois, *Historia starości. Od antyku do renesansu*, Warszawa 1995. Zob. też E. Trafiałek, *Starzenie się i starość: wybór tekstów z gerontologii społecznej*, Kielce 2006; B. Bugajska, *Życie w starości*, Szczecin 2007.

<sup>3</sup> Oto dla ilustracji wyznanie Z. Starowieyskiej-Morstinowej: „Bardzo trudno jest uwierzyć we własną starość, ale w końcu przychodzi chwila, gdy się jest do tej smutnej konstatacji zmuszonym. Taka chwila przyszła dziś do mnie. Jestem zaskoczona, bo nie bardzo wiem, jak i kiedy się to stało. Ale widzę, że rzeczywiście jestem stara... Postanowiłam pisać o własnej śmierci, opisać ją i starać się ją zrozumieć... Łapię się na tym, że mówię »staruszka« o kimś, kto, jak się orientuję poniewczasie, jest w moim wieku, nieraz – o zgrozo – znacznie ode mnie młodszy. Ale nawet po takiej zawstydzającej i zasmucającej konstatacji nie jestem do głębi przekonana, że ta denominacja słusznie należy się także mnie... Sama myśl o starości jako ostatnim etapie – etapie ku śmierci – przeraża człowieka. Straszny to moment, w którym człowiek sobie to uświadamia”.

blijnych<sup>4</sup> starość jest ukazywana z jednej strony jako bogaty w doświadczenie życiowe i mądrość etap ludzkiego życia, a z drugiej jako tragiczny koniec egzystencji. Patriarcha Abraham „zmarł w późnej, lecz szczęśliwej starości, nasycony życiem, i połączył się ze swoimi przodkami” (Rdz 25, 8). Stało się tak zgodnie ze złożoną mu wcześniej obietnicą: „Odejdiesz do twych przodków w pokoju, w późnej starości zejdziesz do grobu” (Rz 15, 15). Starzec umierał ze świadomością, że jego „potomstwo trwa na zawsze (...) a jego imię żyje w pokolenia” (Syr 44, 13–14). Podobnie Tobiasz „umarł w pokoju, mając sto dwadzieścia lat” (Tb 14, 1). Psalmista jest przekonany, że sprawiedliwi „wydadzą owoc nawet w starości, pełni soków i zawsze żywotni” (Ps 92, 15). To nie przypadek, że Bóg ukazuje się Danielowi pod postacią starca (Dn 7, 9), a w Apokalipsie 24 starców symbolizuje dwór Boży, który wyśpiewuje wiecznie Jego chwałę (Ap 4, 4; 5, 14). Podobnie wszystkie ludy starożytne wiązały władzę i znaczenie z wiekiem i doświadczeniem życiowym, jakie on przynosi. Tak samo w Biblii starcy stoją na czele społeczności (Wj 3, 16; 18, 12; 2 Sm 5, 2; Ezd 6, 7; Dz 11, 30; 15, 4).

Ale Biblia ukazuje też drugą stronę starości. Starzec czuje, że opuszczają go ostatecznie siły („Nie odtrącaj mnie w czasie starości, gdy siły ustaną, nie opuszczaj mnie” – Ps 71, 9) i że już nic nie ma dla niego powabu: nie potrafi odróżnić tego, co dobre, od tego, co marne, nie potrafi zasmakować w tym, co wypije lub zje, nie potrafi wsłuchiwać się w głosy ptaków (2 Sm 19, 36).

Ale nie brak też w Biblii tekstów, w których starcy są zepsuci i gorsząco niesprawiedliwi. Czytamy w Księdze Syracha: „Trzech rodzajów ludzi znienawidziła moja dusza, a życie ich szczególnie mnie gniewa: żebraka pysznego, bogacza kłamcy, starca cudzołożnego, ogołoczonego z rozumu” (Syr 25, 2). Najbardziej wymowny przykład zepsucia ludzi starych przynosi opowiadanie o Zuzannie w Księdze Daniela (Dn 13).

W starożytnej Grecji, gdzie ideałem było piękno, uroda i młodość, starość, jak już wspomniano, uchodziła za przekleństwo bogów, ale równocześnie starcy odgrywali nieraz w polityce i kulturze dużą rolę – powierzano im odpowiedzialne funkcje w życiu publicznym<sup>5</sup>.

Podobnie było w starożytnym Rzymie: „Powitajmy życzliwie starość i pokochajmy ją, bo i ona jest pełna uroku” – pisał Seneka (Epist. III, 4), a Cyceron w swoim traktacie „O starości” (*De senectute*) wymienia i analizuje te jej przykłady, które dorównują młodości, a nawet ją przewyższają<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> M.F. Lacan, *Starość*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1973, s. 906–907; R. Krawczyk, *Biblijne podstawy gerontologii*, „Studia Elbląskie” 12 (2011), s. 187–199.

<sup>5</sup> T. Philippe, *Nowa dojrzałość u najstarszych*, Poznań 1998; P. Pawlukiewicz, *Porozmawiajmy spokojnie o... starości*, Warszawa 1998.

<sup>6</sup> M.T. Cicero, *De senectute. Katon Starszy o starości*, Kraków 1995.

W Ewangelii według św. Łukasza znajdujemy postać, która symbolizuje starość zasługującą na uznanie – jest to starzec Symeon. W artykule dokonamy najpierw analizy egzegetycznej tekstu Łukasza poświęconego Symeonowi, a następnie wyodrębniemy jego istotne treści teologiczne.

## 1. Analiza egzegetyczna Łk 2, 25–35

Dziękczynny hymn Symeona zawiera wprowadzenie, w którym Ewangelista przedstawia postać Symeona, mieszkańca Jerozolimy (Łk 2, 25–27), oraz jego kantyku, składający się z dwóch części. Każdą z nich Łukasz wprowadza zwrotem: „Błogosławił... mówiąc” (w. 28), „Błogosławił... i rzekł” (w. 34). Częściami tymi są eulogium (w. 29–32) oraz przepowiednia skierowana do Maryi Matki Jezusa (w. 34–35). Natomiast Enzo Bianchi<sup>7</sup> hymn Symeona dzieli na trzy części:

- w. 29 to błogosławieństwo (zapowiedziane w w. 28b) i modlitwa;
- w. 30–31 to motywacja błogosławieństwa;
- w. 32 mówi o misji Dzieciątka Jezus.

Wiersze 33–35, prorocstwo Symeona, są dodatkiem do kantyku.

Kantyk Symeona to pieśń radosna, ale równocześnie niepozbawiona melancholii. Radosna, bo Symeon wita w Dzieciątku Jezus Mesjasza, sprawcę zbawienia, zapowiadanego przez proroków, a równocześnie owiana smutkiem, na co wskazują już pierwsze słowa kantyku: „Nunc dimittis”. Symeon wie, że zbliża się dla niego czas odejścia, które mu zwiastuje to Dziecię, tak radośnie witane. Podobnych odczuć doznawał Jakub, widząc w Egipcie swego syna Józefa: „Już lekko mi będzie umrzeć, bo ujrzalem oblicze twoje i wiem, że żyjesz” (Rdz 46, 30).

Przejdźmy do interpretacji egzegetycznej dziękczynnego hymnu Symeona:

A żył w Jerozolimie człowiek imieniem Symeon.  
Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny,  
wyczekiwał pociechy Izraela,  
a Duch Święty spoczywał na nim.  
Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci,  
aż zobaczy Mesjasza Pańskiego (w. 25–26)<sup>8</sup>.

Wbrew temu, co podaje Protoewangelia Jakuba (rozdz. 24), Symeon nie był ani kapłanem, ani tym bardziej najwyższym kapłanem, ale człowiekiem świeckim. Ewangelista, określając to dokładniej, stwierdza, że był człowiekiem pra-

<sup>7</sup> E. Bianchi, *Magnificat (Lc 1, 39–56). Benedictus (Lc 1, 67–80). Nunc dimittis (Lc 2, 22–38)*, Bose 1988. Zob. też A. Tronina, *Kantyk*, *Encyklopedia katolicka*, t. VIII, Lublin 2000, s. 631–632.

<sup>8</sup> F. Gryglewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza*, Poznań 1974, s. 108–111; tenże, *Teologia hymnów Łukaszczej Ewangelii dzieciństwa*, Lublin 1975; J. Kozyra, *Chryzologiczne hymny i kantyki Nowego Testamentu*, w: *Verbum caro factum est*, Warszawa 1970; P. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Rozdz. 1–11*, Częstochowa 2011.

wym (*iustus*) i bogobojnym (*timoratus*). „Prawość” oznacza postawę kogoś, kto kieruje się w życiu zasadami porządku moralnego, a bogobojność wskazuje na motywację takiego postępowania. Miała ona dla Symeona wymiar religijny; kierował się w życiu prawością ze względu na Najwyższego Prawodawcę.

Symeon oczekiwał „pocieszenia Izraela” (por. Iz 49, 13; 51, 9; 66, 13), to jest czasów mesjańskich, kiedy Bóg, zsyłając Mesjasza, zapoczątkuje nową epokę dla Izraela, epokę „pocieszenia”, przede wszystkim zaś – wywyższenia. Izrael okaże się bowiem narodem Mesjasza. Symeon nie mógł wiedzieć tego wszystkiego po prostu „sam z siebie” – wiedział o tym, bo „Duch Święty<sup>9</sup> spoczywał na nim”. Za pośrednictwem Ducha Świętego otrzymał zapowiedź, że jeszcze za swojego życia zobaczy Mesjasza. Również pod wpływem Ducha Świętego w odpowiednim czasie przyszedł do Świątyni:

Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni.  
A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus,  
aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa (2, 27).

Symeon wiedziony natchnieniem Ducha zjawiał się na dziedzińcu Świątyni w Jerozolimie w chwili, gdy Najświętsza Maryja Panna oraz św. Józef przybyli w celu dla dokonania przepisanej prawem ceremonii ofiarowania Dziecka. Według przepisu zawartego w Wj 13, 2.12.15, każdy syn pierworodny miał być bowiem oddany na służbę Świątyni<sup>10</sup>. Kiedy później powołano do tej służby pokolenie Lewiego (Lb 3, 12–13.40–41; 8, 13–18), należało wykupić od niej pierworodnego, gdy skończył pierwszy miesiąc, za cenę pięciu sykli srebra (Lb 3, 47; 18, 16). Łukasz pomija jednak nakaz wykupienia Jezusa, natomiast już w w. 23 mówi, że Święta Rodzina przyniosła Dziecię Jezus do Świątyni: „zgodnie z tym, co napisano w Prawie Pańskim: »Każdy pierworodny syn będzie poświęcony Panu«”. Ewangelista pomija wykupienie Jezusa, pisze natomiast o ofiarowaniu Go Bogu; chciał więc zaznaczyć, że od samego początku Zbawiciel oddany został na służbę Bogu i tę służbę będzie pełnił w charakterze kapłana. Szczytowy moment tejże dokona się na Golgocie. Wyrażenie „aby postąpić z Nim według nakazu Prawa” należy rozumieć w sensie „ofiarowania”.

Symeon, widząc wchodzącą do świątyni Świętą Rodzinę, zbliżył się do niej:

on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga  
i mówił (...) (2, 28).

<sup>9</sup> S. Nagy, *Duch Święty w strukturze i życiu Kościoła*, „Chrześcijanin w świecie”, Wrocław 1979, s. 25–56; A. Nossol, *Duch Święty jako obecność Jezusa Chrystusa*, „Collectanea Theologica” 50 (1980), z. 3, s. 5–24; K. Romaniuk, *Duch Święty, Encyklopedia katolicka*, t. IV, Lublin 1983, s. 282–290.

<sup>10</sup> Jako wyraz wdzięczności za ocalenie pierworodnych synów izraelskich w czasie pierwszej Paschy przed wyjściem z Egiptu.

Oto Symeon otrzymał więcej, niż mu obiecano (że przed śmiercią zobaczy Mesjasza): mógł bowiem nie tylko na Niego patrzeć, ale nadto wziąć Go w ramiona. Tak oto nie tylko doczekał się spełnienia prorocत्व mesjańskich, ale stał się po Matce Mesjasza najbliższym Jego świadkiem – dotyka Go przecież swymi rękami. Głęboko wzruszony doznana łaską oglądania Tego, który przyniesie zbawienie Żydom i poganom, swoje uwielbienie dla Boga wyraża w hymnie dziękczynnym *Nunc dimittis*:

Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu,  
w pokoju, według Twojego słowa (2, 29).

Symeon Bogu-Władcy (*despota*) przypisuje decyzję co do momentu, kiedy ma się zakończyć jego życie. Po tym, co przeżył, Symeon, może teraz odejść w pokoju (*eirene*). Następuje to „teraz”, bo Bóg już zesłał na świat Mesjasza, a Symeon zobaczył Go własnymi oczami. Słowa: „uwalniasz... w pokoju”, sugerują myśl o spokoju pośmiertnym starca, ale według niektórych egzegetów<sup>11</sup> jest tu także zawarta myśl o przyszłych losach narodu wybranego, któremu Symeon zapowiada pokój. Tytuł „władca” zawiera myśl o Bogu, któremu podlega wszystko, w tym także ludzki los ostateczny – chwila śmierci. Symeon prosi, by ta chwila po tym, co go spotkało, już nastąpiła. Natomiast pokój (hebr. *szalom*, gr. *eirene*) w Biblii nie oznacza jedynie paktu, który pozwala wieść „spokojne” życie, nie oznacza też „czasu pokoju” w przeciwstawieniu do „czasu wojny”. Pokój w Biblii to harmonia, w jakiej znajduje się człowiek w stosunku do Boga i siebie samego – jest to odpoczynek, uwolnienie od trosk i niepokojów, zbawienie; pokój to wszystko, przez co Bóg jest z nami (por. Kpł 26, 1–13). Symeon może odejść w pokoju – własnymi oczyma widzi Mesjasza<sup>12</sup>:

Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie,  
któreś przygotował wobec wszystkich narodów (2, 30–31).

Słowa te mówią o uniwersalizmie zbawienia, które przekroczy granice Izraela i obejmie wszystkie narody. Centralnym terminem tego wiersza jest słowo „zbawienie” (*soterion*, *soteria*). Oznacza ono „być ocalonym, uwolnionym od niebezpieczeństwa, które może grozić zagładą”, „być uleczonym i zbawionym”. Za pomocą tego terminu objawienie biblijne przedstawia jeden z najbardziej istotnych aspektów działania Bożego wobec człowieka na ziemi i po jego śmierci. Początkowo dotyczył on w pierwszym rządzie narodu wybranego; Bóg ocalił go z niewoli egipskiej (Wj 15, 4–20), a później, gdy Izraelici utracili wolność, z niewoli babilońskiej. Stopniowo nabierał cech eschatologicznych i uniwersa-

<sup>11</sup> P. Gryglewicz, *Teologia hymnów Łukaszej Ewangelii dzieciństwa*, dz. cyt., s. 87.

<sup>12</sup> T. Sikorski, *Pokój*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1982, s. 308–309.

listycznych, dotyczył wszystkich narodów. Można zatem termin „zbawienie” zdefiniować następująco: „Zbawienie jest to dzieło Boże wyzwalające człowieka od zła i udzielające mu nadprzyrodzonego sposobu istnienia, absolutne i eschatologiczne, dokonane w Chrystusie i realizowane w Kościele”<sup>13</sup>.

Dzieło zbawienia, którego dokona Mesjasz, Symeon dodatkowo określa następującymi słowami:

Światło na oświecenie pogan  
i chwałę ludu Twego, Izraela.  
A Jego ojciec i Matka dziwili się temu,  
co o Nim mówiono (2, 32–33).

Dzieło Mesjasza będzie podobne do działania światła; dzięki Niemu rozproszą się duchowe ciemności, w których znajdują się narody pogańskie. Tego, co zapowiadał już wcześniej Ewangelista Łukasz, że nawiedzi świat „Z wysoka Słońce Wschodzące, by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają” (Łk 1, 78–79), dokona Dziecko, które Symeon trzyma w ramionach. Błogosławieństwo Symeona zarówno w szczegółach, jak i w całej swej treści wykazuje wiele pokrewieństwa z Ewangelią św. Jana. Wśród tych powiązań są przede wszystkim dwa pojęcia: „widzieć” („Oczy moje ujrzały” – Łk 2, 30) i „światło” („światło na oświecenie pogan” – Łk 2, 32). Widzenie w Ewangelii Jana to widzenie w Jezusie Chrystusie zarówno Mesjasza, jak i Syna Bożego. Trzy antytezy zawarte w błogosławieństwie Symeona: władca–sługa, poganie–Izrael, upadek–powstanie mają taki sam charakter, jaki często występuje w czwartej Ewangelii. Dzieło, jakiego dokona Dziecię-Mesjasz, okryje chwałą lud Izraela, ponieważ Zbawiciel pochodzi z tego narodu.

Słowa Symeona niewątpliwie zdziwiły Matkę Jezusa i Józefa, bo oto dowiadują się, że przyniesione do Świątyni Dziecko ma do wykonania nadzwyczajne, przewidziane przez Boga dzieło zbawienia ludzkości.

Ale padają następne, jeszcze dziwniejsze słowa Symeona skierowane do Maryi:

Symeon zaś błogosławił ich i rzekł do Maryi, Matki Jego:  
„Oto Ten przeznaczony jest na upadek  
i na powstanie wielu w Izraelu,  
i na znak, któremu sprzeciwiąc się będą.  
A Twoją duszę miecz przeniknie,  
aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (2, 34–35).

Symeon gratuluje (w tekście „błogosławi”: *eulogesen*) rodzicom Dziecka, ale równocześnie zapowiada Maryi, że droga Jej Syna będzie usłana cierniami. Stanie się On „znakiem sprzeciwu”. Wielu rodaków uwierzy w Jego posłannictwo

<sup>13</sup> S. Moysa, *Zbawienie*, w: tamże, s. 394; H. Langkammer, *Słownik biblijny*, Katowice 1982, s. 158–159.

i dzięki temu osiągną zbawienie. Będą jednak i tacy, którzy będą Go zwalczać, narażając się na potępienie. Obok Jezusa nie będzie można przejść obojętnie<sup>14</sup>. Zbawienie i potępienie dokona się najpierw w Izraelu, ale uniwersalizm misji Mesjasza spowoduje, że obejmie ono także inne narody. Takie koleje życia i misji Jezusa boleśnie odczuje Jego Matka. Jej cierpienia są przyrównane do miecza przeszywającego Jej duszę: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby wyszły na jaw zamysły serc wielu” (w. 35). Miecz w Biblii jest symbolem słowa Bożego. W Księdze Izajasza Sługa Pański mówi o sobie: „W ostry miecz zamienił me usta” (Iz 49, 2). Użyta w tym wierszu przenośnia wyraża, iż sługa został obdarzony wyjątkową zdolnością przekonywania. W Nowym Testamencie słowo Boże jest kilkakrotnie utożsamiane ze słowem Chrystusa i porównywane do miecza (Ap 1, 16.2.12.16; 19, 15.21; Ef 6, 17). Również w Liście do Hebrajczyków napotykamy tę samą myśl: „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikający aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). Miecz w Łk 4, 35, jak zauważa Józef Kudasiewicz, oznacza „słowo Boże proklamowane przez Jezusa. Duszę Maryi przenikał miecz słowa Bożego, które głosił Jej Syn. Ona jako wierząca Córa Izraela, podobnie jak cały jej naród, winna skonfrontować się ze słowem Jej Syna, symbolizowanym przez miecz”<sup>15</sup>. Matka Jezusa będzie cierpiała, gdy Żydzi odrzucą Jego nauczanie, a szczególnie, gdy Jej Syn będzie konał na krzyżu. Wzmianka o „zamyślach serc wielu” jest aluzją do postaw słuchaczy Jezusa, akceptujących Go lub odrzucających. „Zamyśły” zawsze bowiem oznaczają coś złego. W tym terminie można dopatrywać się jakiejś niewyraźnej jeszcze aluzji do przyszłej męki Jezusa<sup>16</sup>. Jak pisze Enzo Bianchi: „Wiara lub jej odrzucenie w konfrontacji z Jezusem zadecydują o zbawieniu lub potępieniu ludzi”<sup>17</sup>.

## 2. Teologiczne wątki hymnu Symeona

<sup>14</sup> Jezus jako przyczyna upadku lub powstania wielu spośród Izraela wyraźnie występuje u św. Jana (3, 19–21; 9, 39n) i właśnie w jego Ewangelii jest przedmiotem wielu kontrowersji (np. J 7–8).

<sup>15</sup> J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 114.

<sup>16</sup> Zdaniem J. Kudasiewicza, *Matka Odkupiciela*, dz. cyt., s. 115, „nie można proroctwa Symeona ograniczać tylko do współcierpienia Maryi pod Krzyżem. Proroctwo to obejmuje całą misję Matki Zbawiciela, a szczególnie dramat Golgoty. Na Jej życiu jako na życiu najdoskonalszego ucznia Pana spełniły się słowa Jezusa: »Jeżeli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dzień bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje« (Łk 9, 23). »Co dnia« spełniało się w życiu Maryi proroctwo Symeona”.

<sup>17</sup> „Fede o infedelta nei confronti di Gesù decideranno la salvezza o la perdizione degli uomini”; E. Bianchi, *Magnificat (Lc 1, 39–56). Benedictus (Lc 1, 67–80). Nunc dimittis (Lc 2, 22–38)*, dz. cyt., s. 119.



Hymny zawarte w Ewangelii Łukasza charakteryzują się teocentryzmem: zarówno w hymnie Zachariasza *Benedictus*, *Magnificat* Maryi, jak i w *Nunc dimittis* Symeona centralną ideą teologiczną jest nauka o Bogu. Symeon „błogosławi” Boga za to, że zesłał Zbawiciela na ziemię (2, 28), i to jest wystarczającą racją, żeby w spokoju ducha umrzeć. Bóg dla Symeona jest „Władcą” (2, 29), on sam zaś jest jego sługą (*doulos*), ale tego sługę spotkało niezwykle wyróżnienie. Symeon jest bowiem przekonany, że to Bóg sprawił, iż spotkał Mesjasza i rozpoznał w Dzieciątku Zbawiciela. Bóg też zdecydował o momencie, w którym ma się zakończyć jego życie, a zakończy się „w pokoju”. Misja Mesjasza będzie spełnieniem Bożych planów zbawczych. Symeon wyraża je za pomocą terminu *keitai* („Jest przeznaczony” – 2, 34), który określa to, co Bóg postanowił, zsyłając Mesjasza, i co będzie się spełniać wtedy, „gdy Mesjasz będzie rozwijał swoją publiczną działalność (...). Wtedy też za Bożą wolą spełni się przepowiednia Symeona o mieczu, który przeszyje duszę Jezusowej Matki”<sup>18</sup>.

Drugim istotnym składnikiem teologii hymnu Symeona jest nauka o Mesjaszu. Będzie On „Zbawicielem”, „światłem na oświecenie pogan” i „chwałą ludu izraelskiego”. Stanie się też przedmiotem kontrowersji i znakiem (2, 30–32). Łukaszowa Ewangelia dzieciństwa przypisuje Jezusowi kilkakrotnie tytuł Zbawcy: tak Go nazywa anioł wobec pasterzy w Betlejem (Łk 2, 11: *soter*), taka misja jest Mu wielokrotnie przypisywana w Ewangelii Łukasza (*soteria*: 1, 69; 1, 71; 1, 77). Będzie ona polegała na uwolnieniu od nieprzyjaciół, co zakłada władzę królewską Mesjasza (1, 71), oraz na uwolnieniu od grzechów (1, 71).

Pojęcie *soteria* w Ewangelii miało nieraz znaczenie naturalne, np. odnosiło się do pomocy, jaką Chrystus przynosił chorym (Łk 8, 24.42.44.48; 21, 19), natomiast w hymnie Symeona ma znaczenie wyłącznie religijne i przyrównywane jest do światła: jest to światło „na oświecenie pogan” (2, 32). Stanowi to niewątpliwie nawiązanie do tekstów proroka Izajasza: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką” (Iz 9, 1; Mt 4, 16) oraz „Ustanowiłem cię (...) światłością dla narodów” (Iz 42, 6; 49, 6). Do tej idei teologicznej nawiąże autor Dziejów Apostolskich: „Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi” (Dz 13, 47). Ten uniwersalizm zbawczy zawarty jest w hymnie Symeona w słowach: „Zbawienie wobec wszystkich narodów” oraz: „na oświecenie pogan” (2, 31–32). Słowa: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i powstanie wielu” (2, 34), nawiązują z kolei do Iz 8, 13–14: „On będzie kamieniem obrazy i skałą potknięcia się” (zob. też Iz 28, 16), a także do Ps 118, 22–23: „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym”. W zacytowanych tekstach kamień sugeruje myśl, że może on być bądź ratun-

<sup>18</sup> Zob. P. Gryglewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza*, dz. cyt., s. 393; Craig S. Keerar, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 129.

kiem, bądź powodem potknięcia się; jak mówi Symeon: przyczyną upadku lub powstania, „znakiem” (gr. *semeion*), któremu sprzeciwić się będą (2, 34). Tym „znakiem” będzie osoba Mesjasza i akceptacja bądź sprzeciw wobec Jego nauki. Ale tym znakiem będą także zdziałane przez Niego cuda, które dzięki swej nadzwyczajności zajmą uprzywilejowane miejsce wśród znaków Bożych w historii zbawienia<sup>19</sup>.

W dualizmie postaw wobec Mesjasza i Jego nauki („upadek i powstanie wielu”) można dopatrywać się – jak już wspomniałem – niewyraźnej aluzji do przyszej męki Jezusa, a także do odkupieńczej roli Jego Matki. Może to potwierdzać ostatni wiersz naszej perykopy (2, 35), mówiący o mieczu, który „przeniknie Twoją duszę”. Niewątpliwie chodzi tu o postać Matki Bolejącej. Naturalne w takiej sytuacji cierpienia matki nie wyczerpują treści tego fragmentu. Cierpienia Maryi w świetle związków przepowiedni Symeona z prorocत्वami Starego Testamentu (Rdz 3, 15; Za 12, 10; Iz 42, 1; Iz 49–53) wykraczają poza naturalny, wyłącznie ludzki wymiar cierpienia. Maryja współcierpiąca z cierpieniami Mesjasza uczestniczy w tajemnicy odkupienia.

Reasumując powyższe rozważania, należy dostrzec aktualność kerygmatyczną hymnu Symeona. Wyraża się ona w tym, że:

1) Chrystus jest również dziś „znakiem sprzeciwu”, dlatego każdego dnia musimy zadawać sobie pytanie: kim On jest dla mnie? Tej kwestii nie da się pominąć, jeżeli chcemy trwać przy Jezusie i być Jego uczniami.

2) Za przykładem Maryi, której „duszę przeszycie miecz”, musimy pozwolić, aby i naszą duszę i sumienie przeszzył miecz słowa Bożego. Naśladując Maryję, musimy przyjmować słowo Chrystusa z wiarą i dać się formować mu nawet wtedy, gdy ono osądza nasze pragnienia i myśli.

<sup>19</sup> Zob. P. Ternant, *Znak*, w: *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1973, s. 1143–1147.

## Summary

### Simeon's song of praise (Lk 2:25–35)

The Gospel of St Luke portrays a person who represents old age deserving esteem – the old Simeon. In this article, the author conducts an exegetical analysis of Luke's account (2, 25–35) referring to Simeon. On the basis of this analysis, he subsequently distinguishes the theological content included in the pericope: the study of God, the study of the Messiah as well as human dualistic attitudes toward the Messiah and His mission ('the fall and rising again of many'), and Mary's role in the mystery of redemption ('a sword will pierce through your own soul').

**Ks. Roman Krawczyk** – ur. 1951, prof. nadzwyczajny na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie; prof. zwyczajny w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych UPH w Siedlcach.